

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, poniedziałek 12 sierpnia 1946 r.

Nr 220 (407)

Z Konferencji Pokojowej

Czy Konferencja będzie odroczone?

Traktat z Włochami tematem dzisiejszych obrad

PARYŻ, 11.8. (PAP) — Na poniedziałkowym posiedzeniu konferencji paryskiej podjęte będą znowu debaty nad kwestią, czy Albania ma być dopuszczona na konferencję z głosem doradczym. Nad problemem tym dyskutowano już sześć godzin.

W poniedziałek zabiorą prapuzsaczalnie lord minister Byrnes, pierwszy głoś admiralicy Alexander i minister Manuiski.

Sytuacja w tej chwili przedstawia się w ten sposób, że Byrnes zaproponował, uzyskując zgodę

delegata brytyjskiego, by propozycja Jugosławii w sprawie zaproszenia Albanii objęła również Egipt, Kubę i Meksyk podczas gdy Wyszynski domagał się, by sprawę Albanii rozpatrywano oddzielnie.

W poniedziałek wieczorem Rumunia przedstawi swe poglądy w związku z projektem traktatu pokojowego, przygotowanym przez Wielką Czwórkę. Przemawiać będzie wicepremier i minister spraw zagranicznych Tatarescu.

Wobec tego, że sprawa Albanii nie została jeszcze załatwiona, a na

posiedzeniach plenarnych przemawiać mają przedstawiciele dalszych czterech państw nieprzyjacielskich, nie wiadomo narazie, kiedy koniecznie będą mogły przystąpić do pracy nad pięciu traktatami pokojowymi.

Zdaje się, że nie dojdzie do tego wcześniej, niż w połowie tygodnia.

Prasa paryska sądzi, że nie jest wykluczone odroczenie konferencji wobec zebrania ONZ, zapowiedzianego na wrzesień. Jeden z dzienników twierdzi, że konferencja może być odroczone z dniem 15 września i że pracowałyby nadal jedynie komisje.

W takim wypadku konferencja podjęłaby prace na nowo dopiero w styczniu przyszłego roku, gdyż w listopadzie przewidziane są obrady ministrów Wielkiej Czwórki nad problemem Niemiec.

Co będzie z Triestem

Wielka Czwórka nie uzgodniła poglądów na statut przyszłego Wolnego Terytorium

PARYŻ, 11.8. (PAP) — Cztery projekty — amerykański, brytyjski, francuski i radziecki — zostały przedłożone generalnemu sekretarzowi konferencji paryskiej, ponieważ komisja ekspertów Wielkiej Czwórki, nie zdołała jak wiadomo — uzgodnić poglądów na statut przyszłego Wolnego Terytorium Triestu.

Różnice pomiędzy koncepcją radziecką a koncepcjami pozostałych trzech mocarstw wywołają — według przewidywań obserwatorów konferencji — ożywioną polemikę.

Podczas gdy plany amerykański, brytyjski i francuski kładą nacisk przede wszystkim na „niezawisłość” Wolnego Terytorium Triestu, projekt radziecki dąży do ściślejszego

związania tego terytorium pod względem gospodarczym z Jugosławią.

Ameryka gorzko pożałuje interwencji w sprawie Palestyny

LONDYN, 11.8. (API) — Wiceprzewodniczący komitetu wykonawczego arabskiego Husein oświadczył jednemu z korespondentów amerykańskich, że Ameryka gorzko pożałuje swej interwencji w sprawie Palestyny. Drogo ich będzie kosztować chęć zdobycia głosów Żydów. Nie ukrywając podkreślił, że Ame-

rykanie utracą przyjaźń Arabów, co niezbyt pomyślnie odbije się na koncesjach naftowych i rurociągu, przechodzącym przez Arabię Saudyjską i Transjordanię.

Husein oświadczył również korespondentowi, że Arabowie palestyńscy zgodzą się wziąć udział w konferencji londyńskiej.

Amerykańscy robotnicy za zmniejszeniem potencjału zbrojeń

NOWY JORK, 11.8. (API) — Jedną z amerykańskich federacji pracy przedstawiła wczoraj w radzie gospodarczo - społecznej ONZ projekt konstytucji międzynarodowej praw człowieka, żądając w pierwszym rzędzie natychmiastowego

zmniejszenia potencjału zbrojeń. Projekt ten został przesłany Trygve Lie oraz Byrnesowi z tym, by minister spraw zagranicznych Ameryki podjął tę sprawę na konferencji pokojowej.

Londyn w ciemnościach Robotnicy gazowni strejkują

LONDYN, 11.8. (PAP) — Z powodu strajku, który objął liczne gazownie w Londynie, całe dzielnice stolicy Wielkiej Brytanii pogrążone były w niedzielę wieczorem w ciemnościach. Ministerstwo Pracy interweniowało w zatargu pomiędzy ro-

botnikami i dyrekcją, wzywając przedstawicieli obu stron do przedyskutowania w dniu następnym możliwości przerwania strajku. Tymczasem jeszcze trzy gazownie postanowiły przerwać pracę od czwartku.

Warszawa uczciła pierwszą rocznicę zgonu Stefana Jaracza

WARSZAWA, 11.8. (PAP). W pierwszej rocznicę zgonu Stefana Jaracza odbyła się w państwowym Teatrze Polskim, staraniem towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego akademii żałobna ku czci wielkiego artysty.

Akademia zgromadziła m.in. przedstawicieli świata kulturalnego i organizacji społecznych. Ministerstwo Kultury i Sztuki reprezentował dyrektor departamentu teatru Michał Rusinek.

Kryzys rządowy w Ekwadorze Konstytuanta za rządem konserwy, areszty wśród socjalistów

NOWY JORK, 11.8. (PAP) Według nadeszłych tu doniesień, prezydent Ekwadoru od czerwca 1944 r. Jose Maria Velasco Ibarra przekazał władzę narodowemu zgromadzeniu konstytucyjnemu.

Podał się również do dymisji członkowie jego gabinetu i obecnie toczy się dyskusje na temat wyboru nowego prezydenta.

Członkowie zgromadzenia upa-

trzyli na to stanowisko konserwatyście dr Marano Suarez Ventimilla. Również dwoma zastępcami prezydenta mają być konserwatyści. W związku z nieudanym atakiem socjalistycznym na ministerstwo obrony narodowej aresztowano 80 osób. Przywódca atakujących Rodrigo Cardinez oświadczył, że chciał przeszkodzić zebraniu konstytuanta.

Jugosławia protestuje przeciwko pogwałceniu zasady integralności terytorium przez samoloty amerykańskie

BELGRAD, 11.8. (API) — Agencja Tanjug podaje, że jugosłowiańskie ministerstwo spraw zagranicznych złożyło dziś protest w ambasadzie amerykańskiej przeciwko coraz częściej powtarzającym się aktom pogwałcenia zasady integralności terytorium jugosłowiańskiego

przez samoloty amerykańskie. Nota ministerstwa stwierdza, że nad terytorium spornej prowincji krajiny julijskiej w strefie B, pozostającej pod jugosłowiańską administracją wojskową, dokonano szeregu lotów.

Terror i przemoc w Grecji Kiedy odbędzie się plebiscyt

LONDYN, 11.8. (PAP) — Jak donosi z Aten Agencja Reutersa, były premier i przywódca republikańsko-liberalny Sofulis zaapelował do obecnego premiera Tsaldarisa o odroczenie plebiscytu w sprawie powrotu króla Jerzego.

Plebiscyt ten wyznaczony został, jak wiadomo, na dzień 1 września. Sofulis podkreślił konieczność „rozjemstwa narodowego” w sprawie reżimu, oświadczając, że okres, gdy postulaty greckie są rozpatrywane na konferencji pokojowej w Paryżu, nie jest odpowiedni do wszczęcia kampanii plebiscytowej.

LONDYN, 11.8. (PAP) — W artykule na temat sytuacji w Grecji ty-

godnik „Tribune” pisze:

„Jak było do przewidzenia, rząd Tsaldarisa stworzył sytuację, w której wynik przyszłego plebiscytu, dotyczącego powrotu króla, jest z góry przesądzony. Nie tylko nie udało mu się położyć kresu bezustannym atakom terroru ze strony band (w wielu wypadkach najwidoczniej nie chciał on interweniować), ale rząd ponosi również odpowiedzialność za akty i dekrety, które można uważać za szereg prowokacji w stosunku do republikańskiego lewego skrzydła do centrum.

Jednym z najbardziej zdumiewających wydarzeń kilku ubiegłych tygodni był najazd na grecką generalną konfederację pracy i aresztowanie czterech jej przywódców. Ten czyn rządu rojalistycznego jest prowokacją, wymierzoną nie tylko przeciw zorganizowanym pracownikom greckim, lecz również przeciwko Światowej Federacji Związków Zawodowców, zwłaszcza zaś przeciwko jej oddziałom — brytyjskiemu, francuskiemu i radzieckiemu, w których delegaci w myśl instrukcji

Światowej Federacji Związków Zawodowców obserwowali w marcu powstanie w Grecji konfederacji pracy i wybory do jej egzekutywy.

Mówiąc o ostatnim dekreście rządu greckiego w sprawie zwolnienia ze służby cywilnej tych wszystkich, którzy brali udział w wypadkach z 19 grudnia po stronie EAM, „Tribune” pisze: „Dekret ten, który ma być wprowadzony w życie podczas ferii parlamentarnych i przed plebiscytem wrześniowym, nie oznacza nic innego, jak przekształcenie całej służby cywilnej w polityczną masynerię, składającą się jedynie z zajadłych reakcjonistów. W tych warunkach plebiscyt staje się żalosną farsą”.

Wybory w Rumunii

BUKARESZT, 11.8. (PAP) Organ partii komunistycznej „Romania Libera” doniósł w niedzielę, że wybory powszechne w Rumunii odbędą się 10 listopada br.

CZY WIESZ, ŻE

pierwszy numer dwutygodnika

„Przyjaciel Rzemieslnika”
wkrótce ukaże się w sprzedaży ulicznej?

Prenumeratę wcześniej można zamawiać w Administracji — Łódź, Piotrkowska 96. III piętro tel. 123.34. Tamże należy zgłaszać ogłoszenia.

Z obrad UNRRA w Genewie

Akcja pomocy nie będzie przerwana

Delegat Polski krytykuje projekt przekazania działalności UNRRA innej organizacji

GENEWA, 11.8. (PAP) — Ko-respondent PAP informuje, że obrady UNRRA stoją pod znakiem kontynuowania działalności w roku 1947, względnie przekazania zadań UNRRA innym organizacjom międzynarodowym.

W pierwszym dniu odbyły się wybory komitetów obecnej sesji. Przedstawiciel Polski został wybrany przewodniczącym komitetu, którego zadaniem jest przygotowanie dla plenum propozycji w sprawach porządku dziennego. Polska wybrana została również do komitetu generalnego, ustala-

jącego porządek dzienny i proceduralny.

W następnym dniu dyrektor naczelny La Guardia, składając swe sprawozdanie, podkreślił, że dzieło UNRRA nie będzie zakończono, skoro UNRRA ma zamknąć swą działalność z końcem 1946 roku. Wskazując na potrzeby poszczególnych krajów na rok 1947, La Guardia ujawnił zgodność zapatrywań z przedłożonym przez rząd polski programem importowym i eksportowym na rok 1947. Przemówienie zawierało również wiele krytyczne uwagi o postępowaniu władz okupacyjnych w odniesieniu do wysiedleńców.

W dyskusji przedstawiciele Czechosłowacji, Polski, Grecji, Białorusi, Jugosławii i Ukrainy oraz obserwatorzy Austrii, Włoch i Albanii podkreślali konieczność kontynuowania akcji UNRRA w roku 1947, wykazując ujemne następstwa nagłego przerwania tej działalności.

Minister Minc zobrazował osiągnięcia gospodarcze Polski i wykazał trudności, jakie wyniknęłyby bez zapewnienia dowozów zagranicznych w roku 1947. Projektowane przekazanie działalności UNRRA innym organizacjom uznał minister Minc za nierealne, skoro nie mają one zapewnionych możliwości spełnienia przekaza-

nych im zadań.

Przedstawiciele Ameryki, Wielkiej Brytanii i Francji uznawali potrzebę dalszej pomocy, wyrażając jednak przekonanie, że forma pomocy winna ulec zmianie, gdyż UNRRA była instytucją czasową, która swe zadanie okresu początkowego spełniła. W przeciwieństwie do tego przedstawiciel Norwegii wysunął hasło kontynuowania działalności UNRRA.

Po dyskusji obrady przeniosły się do poszczególnych komitetów.

Wiadomości

ze święta

DONOSZA Z DARESZAALAM W INDIACH, że znany magnat i przywódca 20 milionów muzulmanów indyjskich Aga Khan podczas uroczystości z okazji 60 rocznicy odziedlenia stanowiska przywódcy dał się zwać na specjalnej wadze, na której zamiast odważników znajdowały się diamenty. Okazało się, że waga jego równa jest 110 kg diamentu wartości 350 funtów szterlingów. Diamenty te, które pochodziły rzekomo z darów jego współwyznawców, mają być przeznaczone na cele dobroczynne.

+ W STANACH ZJEDNOCZONYCH w chwili obecnej liczba bezrobotnych wynosi przeszło trzy miliony, w tym jeden milion weteranów wojennych.

+ GENERAL DALMAZZO, były dowódca wojsk włoskich w Albanii, oskarżony o poddanie się bez walki i o współudział z Niemcami, został uniewinniony.

+ DWUZJĘCZNA ŻOŁNIERZY DUŃSKICH ma przybyć do Niemiec, gdzie pełnić będzie służbę okupacyjną w strefie brytyjskiej. Będzie to po wojskach norweskich druga jednostka cudzoziemiska, zaproszona przez Brytyjczyków do współpracy okupacyjnej.

+ ŻONA, CÓRKA I DALESI CZŁONKOWIE RODZINY Konrada Goebbelsa, brata ministra propagandy Rzeszy Józefa Goebbelsa, zostali skazani przez amerykański sąd wojskowy na kary więzienia do jednego roku za ukrywanie Konrada Goebbelsa, poszukiwanego przez policję wojskową.

+ PRACOWNICY TRAMWAJÓW BRUKSELSKICH rozpoczęli 24-godzinny strajk celem poparcia swych żądań o podwyżkę płac i lepsze warunki pracy.

+ WE FRANCJI POWSTAŁA NOWA ORGANIZACJA POLITYCZNA „Union Gaulliste”, na czele której stoi były minister Rene Capitant. „Unia” zdeklarowała się jako organizacja ponadpartijna i oświadczyła, że celem jej jest walka o „prawdziwą republikę” i o taką politykę zagraniczną oraz konstytucję, które byłyby zgodne z zasadami, wysuniętymi przez gen. De Gaulle w jego przemówieniach w Bayeux i Bar-Le-Duc.

+ Z BUKARESZTU DONOSZA, że delegacja rumuńska pod przewodnictwem Tatarescu udała się dziś rano do Paryża. W skład delegacji wchodzi poza ministrem spraw zagranicznych 6 innych ministrów obecnego rządu oraz 22 technicznych rzeczoznawców.

Co dzień traszka

Na gościa

Forster, b. gaudeiter Gdańska, został przywieziony do Polski. (Z prasy)

Ma z różnych względów chyba dziś pewnie Polski dość, na złość jednak przyjeżdża tu znowu jako — gość.

Przyjmijmy gościa godnie, ale nie wszyscy, skład: wystarczy parę osób, tj. Najwyższy Sąd.

CYK

Ku czci Niedziałkowskiego

Uroczysta akademii żałobna w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 11. 8 (PAP). W dn. 10 bm. w sali Teatru Polskiego w Bydgoszczy odbyła się uroczysta akademii żałobna w rocznicę zgonu jednego z najwybitniejszych socjalistów polskich, Mieczysława Niedział-

kowskiego, zamordowanego przez hitlerowców w r. 1940 w Palmirach. Na akademii przybyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych oraz organizacji politycznych i młodzieżowych.

Fortyfikacja obiektów brytyjskich w Jerozolimie

LONDYN, 10.8. (PAP). — Według doniesień agencji Reutersa z Jerozolimy wojska brytyjskie „fortyfikują” centrum miasta na przestrzeni mili kwadratowej.

Gmachy rządowe otoczono zasiekami z drutu. Wszystkie wejścia

do hotelu Króla Dawida, zajętego obecnie przez główną komendę wojskową i palestyński sekretariat rządowy, — strzeżone są przez posterunki uzbrojone w karabiny maszynowe.

Delegacja brytyjskiej Partii Pracy po wizycie w Moskwie — przybyła do Polski

WARSZAWA, 11.8. (PAP) — Dnia 11 bm. o godz. 14-ej przybyła samolotem z Moskwy do Warszawy delegacja brytyjskiej Partii Pracy.

Delegaci zabawią w Polsce przy puszczalnie 3 dni, jako goście PPS.

Na lotnisku witali przybyłych przedstawiciele PPS z sekretarzem generalnym CKW PPS ob. Józefem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele min. spraw zagranicznych — dyr. dep. prasowego Grosz i wicedyr. dep. politycznego

Żebrowski, sekretarz ambasady brytyjskiej Winch, sekretarz ambasady radzieckiej Pieurin oraz licznie zgromadzeni przedstawiciele prasy stołecznej.

Sekretarz generalny CKW PPS Cyrankiewicz, witając gości brytyjskich podkreślił, że klasa robotnicza całego świata widzi w moskiewskiej wizycie członków brytyjskiej Partii Pracy nadzieję zacieśnienia się współpracy międzynarodowej pomiędzy państwami, rządzonymi przez przedstawicieli świata pracy na wschodzie i za-

chodzie Europy. Współpraca ta jest podstawowym czynnikiem utrwalenia pokoju światowego, przy czyniąc się do syntetyzowania klasy robotniczej w przeciwstawieniu się podziałowi świata na jakiegokolwiek bloki.

Prof. Łasky oświadczył w odpowiedzi, że delegacja brytyjskiej Partii Pracy cieszy się z możliwości odwiedzenia Polski — kraju, który był pierwszym sprzymierzeńcem Wielkiej Brytanii w walce z Niemcami. „Pragniemy pomóc w odbudowie waszego zniszczonego kraju i wierzymy, że z gruzów dźwiga się nowa, wolna Polska, oparta na zasadach demokratycznych.

Ogólnopolska Konferencja prasowa w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 11.8. (PAP). — W dniu 10 b.m. przybyli do Bydgoszczy przedstawiciele prasy, aby wziąć udział w ogólnopolskiej konferencji prasowej, zwołanej przez komitet 600-lecia miasta.

W zjeździe wzięli udział również przedstawiciele Ministerstwa Informacji i Propagandy oraz Polskiego Radia z Warszawy.

Otwarcie konferencji nastąpiło w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej, gdzie zebranych powitał w imieniu komitetu 600-lecia prezydent miasta ob. Twardzicki.

W imieniu Ministerstwa Informacji i propagandy mówił red. Toporowski, z ramienia oddziału pomorskie-

go związku zawodowego dziennikarzy występował red. Ziemiak, obrazujący dorobek rocznej pracy pomorskiego robotnika i inteligenta w dziedzinie uporządkowania miasta, a zwłaszcza zorganizowania pomorskiej wystawy gospodarczej.

Wiceprezydent miasta ob. Styczeń powitał zjazd w imieniu wojewody pomorskiego, po czym zebrani wysłuchali referatu p.t. „600-lecie miasta — pomorska wystawa przemysłu, rzemiosła i handlu”, przedstawiającego rozwój Bydgoszczy na przestrzeni wieków obecne osiągnięcia oraz perspektywy rozwoju gospodarczego.

Po konferencji goście udali się na

zwiedzenie wzorowo urządzonego szpitala miejskiego. W godzinach popołudniowych dziennikarze zwiedzili pomorską wystawę przemysłu, rzemiosła i handlu.

Gości oprowadzał prezydent miasta ob. Twardzicki oraz prezes Izby Rzemieślniczej ob. Godek.

Dłużej zatrzymano się w pawilonach państwowego zarządu dróg wodnych, dyrekcji przemysłu miejscowego, izb rzemieślniczych i Polskiego Radia. W pawilonie departamentu więziennictwa i obozów goście oglądali wyroby wykonane przez internowanych Niemców pod kierownictwem polskich instruktorów.

Specjalne zainteresowanie gości wzbudziło stoisko centralnego zarządu państwowych zakładów graficznych.

Nader żywo interesowali się ekspozycjami wystawowymi, wyrażając pełne uznanie dla pięknej szaty dekoracyjnej stoisk.

Nadzwyczajna Komisja do spraw mieszkaniowych

WARSZAWA, 10.8. (PAP). — W dniu 8 sierpnia 1946 r. został uchwalony dekret o nadzwyczajnych komisjach mieszkaniowych. Dekret ten przewiduje powołanie nadzwyczajnej komisji mieszkaniowej, która ustanowi dla poszczególnych miast lub osiedli miejscowe nadzwyczajne komisje mieszkaniowe.

Skład tych komisji będzie powoływany na wniosek związków zawodowych. Zadaniem komisji mieszkaniowych będzie przedsię-

wzięcie wszelkich środków, zmierzających do powiększenia ilości mieszkań na rzecz ludności pracującej, a to przez usunięcie z nich osób, uchylających się od pracy lub uprawiających spekulację, w szczególności zaś tych, które w pierwszym okresie po wyzwoleniu zajęły mieszkania niemieckie. Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, co nastąpi w najbliższych dniach i traci moc z dniem 31 grudnia 1947 r.

Od Wydawnictwa

dla wygody P. T. Publiczności Administracja „Dziennika Łódzkiego” rozpoczęła przyjmowanie OGŁOSZEŃ i PRENUMERATY z dostarczeniem do domów w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH” ul. Piotrkowska Nr 96 — parter, front.

Delegacja brytyjskiej Partii Pracy opuściła Moskwę

MOSKWA, 11.8. (PAP) — Harold Laski wraz z innymi członkami delegacji Partii Pracy, która złożyła ostatnio wizytę w Związku Radzieckim, opuścił Moskwę.

Oświadczenie, ogłoszone przez delegację przed odjazdem z Moskwy, głosi m. in.:

„Przybyliśmy z misją ‘dobrej woli’ celem rozwinięcia serdecznych stosunków między naszymi obu ludami.

BIURO

HANDLOWO - KOMISOWE
Poznań, ul. Św. Marcina 64
Tel. 26-50

przyjmuje przedstawicielstwa fabryk oraz zakładów wytwórczych różnych branż. Dysponuje własną składnicą. (Kr 1536)

Gdańszczanie dają przykład

Opinia sfer pracowniczych Gdańska poruszona jest inicjatywa grupy miejscowych pracowników „Spółtem”, którzy staneli w jedną z niedziel do tacek, by wywozić gruz z najbardziej reprezentacyjnych i zabytkowych dzielnic miasta.

Miejscowy Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych zabiegał łańcuch obywatelski wśród innych pracowników.

Narazie zaproszenie otrzymani

transportowcy, którzy postanowili zdystansować kolegów spółdzielczych, wystawiając brygadę dziesięćkroć liczniejszą, — co istotnie odpowiadałoby stosunkowi ilości pracowników transportowych do spółdzielczych w mieście.

Dzięki takim wyczynom coraz bliższa jest chwila, w której — na miejscu ruin wzniesie się nowy polski Gdańsk!

(g)

Pobłażliwość wobec młodzieży hitlerowskiej

LONDYN, 10.8. (PAP) — Z Berlina donosi agencja Reutersa, że marszałek lotnictwa brytyjskiego sir Sholto Douglas, naczelny dowódca wojsk w brytyjskiej strefie okupacyjnej oznajmił, że przedłożył sądowi denazifikacyjnemu instrukcje, które sprowadzają się de facto do udzielenia amnestii młodzieży nazistowskiej poniżej lat 27.

Prosił on o specjalne względy dla tej części młodzieży, „która była niezdolna oprzeć się uciskowi zmuszającemu ją do przystąpienia do partii”. Dodał jednak, że o ile stwierdzono by stanowczo, iż „młodzież nazistowska popełnia zbrodnie wojenne”, podlegałyby tym samym prawom, co jej rodzice.

Cieężka sytuacja inwalidów wojennych

W samym tylko woj. łódzkim mamy 10.000 inwalidów — Zw. Inwalidów nie jest w stanie wydatnie pomóc — Chcą pracować — Kilkunastozłotowa składka miesięczna poważnie rozwiązałaby kwestję

Tragiczne doświadczenia ostatniej wojny żywo mamy w pamięci. Myśli nasze i rozmowy zachaczą jeszcze ciągle o te przebrzmiałe lecz zawsze bolesne i żywe wspomnienia. A jednak jakże lekko i obojętnie przechodzimy obok spraw tak blisko z tym okresem związanych. Oto ludzie, którym nigdy nie będzie dane zapomnieć o koszmarze wojennym, bo napiętnował ich on na całe życie, ludzi, którym należy się bezgraniczna wdzięczność i czuła opieka ze strony społeczeństwa — inwalidzi wojenni — cierpią głód i nędzę. Zamknięci w kręgu własnych spraw i obowiązków, wiemy, lecz nie chcemy o tym wiedzieć.

Naturalnie stan finansowy Polski, wyniszczonej przez wieloletnią okupację, jest ciężki. Ten argument jednakże nie wyczerpuje kwestii całkowicie i absolutnie nas nie rozgrzesza. To, że nie jest się w stanie zmienić sytuacji zasadniczo, nie znaczy wcale, że nie można jej poprawić. Energiczna ingerencja odnośnych władz, reorganizacja pewnych urzędów i ofiarność społeczeństwa mogą zdziałać bardzo wiele, a jest już po temu naprawdę najwyższy czas.

Sytuacja materialna inwalidów przedstawia się naprawdę tragicznie. Renta inwalidzka wynosi 100 proc. w stosunku do normy przedwojennej. I tak na przykład inwalida zupełnie do pracy niezdolny otrzymuje wraz z dodatkiem rodzinnym ok. 400 zł miesięcznie. Suma ta mówi sama za siebie.

W chwili obecnej na terenie woj. łódzkiego znajduje się ok. 10.000 inwalidów i przynajmniej drugie tyle niezakwalifikowanych jeszcze przez komisje. Ostatnia wojna dała więcej ciężko poszkodowanych niż poprzednia. Inwalidów niezdolnych do pracy, a często nawet do samodzielnego życia jest ok. 30 proc. Sytuacja tych ostatnich jest naprawdę tragiczna. Widok żebrzącego na ulicy inwalidy, dość często niestety spotykamy, przynosi ujmę całemu społeczeństwu. Rozczuleni przechodnie nieraz bardzo hojnie obdarzają takiego nieszczęśnika. To wcale jednak nie rozwiązuje sprawy. Ambicją wszystkich inwalidów, a także i naszą jest zwalczanie tego stanu rzeczy. Walczy z tym także w miarę swych skromnych środków Związek Inwalidów. Czyni to w sposób mądry, konsekwentny i celowy, organizując domy inwalidzkie dla ludzi niedoświadczonych, a pozbawionych najbliższej rodziny. Innym stara się tworzyć specjalne warsztaty pracy, dostosowane do ich możliwości fizycznych, udziela wreszcie stałych i doraźnych za-

pomóg materialnych. Przy tak ogromnych wydatkach Związek Inwalidów boryka się z wielkimi trudnościami finansowymi. Dochody z koncesji, które wpływają do Zarządu Głównego, są kroplą w morzu w stosunku do rzeczywistych potrzeb. — Nie chcemy jałmużny, ani dotacji, chcemy, aby władze nam pomogły w otrzymaniu przedsiębiorstw, w których z jednej strony możnaby zatrudnić pewną ilość inwalidów, zysk zaś obrócić na nasze najistotniejsze wydatki — mówi energiczny prezes Łódzkiego Koła Inwalidów Wojennych, ob. Wincenty Kazimierczak.

Tymczasem na terenie Łodzi Związek Inwalidów otrzymał jedną fabryczkę wód gazowych przy ul. Kilińskiego 97, w której na dodatek ulokował się jeszcze jakiś cukiernik, rozpościerając się na całym terenie w sposób nieumżliwiający formalne funkcjonowanie inwalidzkiego przedsiębiorstwa. Czy naprawdę nie możnaby tej sprawy inaczej uregulować? Na podobne trudności natrafia Łódzkie Koło Inwalidów, starając się o warsztaty pracy dla swych podopiecznych. Zakład rzemieślniczy, którego kierownikiem byłby fachowiec - inwalida, to nie tylko źródło utrzymania dla niego samego, ale także i dla jego pracowników, którzy rekrutowaliby się wyłącznie spośród inwalidów. Jednakże OUL, od którego głównie te przydziały zależą, uważa widocznie, że istnieją bardziej godni poparcia ludzie niż inwalidzi wojenni.

Zresztą sprawa inwalidów zdolnych do pracy jest pod każdym względem nieuregulowana. Niemal wszyscy inwalidzi do pracy szczerze się garną i co więcej pracują wyjątkowo dobrze, wystarczy zapytać o to ich zwierzchników i pracodawców. Tylko, że o tę pracę dla nich ciągle jeszcze bardzo trudno.

Przed wojną, zgodnie z rozporządzeniem władz, 3 proc. pracowników każdej instytucji rekrutowało się spośród inwalidów wojennych. Na opornych pracodawców spadały poważne kary pieniężne. W chwili obecnej rozporządzenie to jest nadal obowiązujące, tylko że mało kto się do niego stosuje. Kierownicy poszczególnych placówek tłumaczą się nieudolnie brakiem zapotrzebowania, względnie nieodpowiednią, przekraczającą jego możliwości fizyczne. I tak pewnego inwalidę bez ręki zaangażowano do popychania wózków z przędzą. Inny zaś, bez nogi, zatrudniony w firmie Güttla przy ul. 6 Sierpnia w charakterze dozorca, zobowiązany był nakręcać 48 razy w ciągu noocy zegary kontrolne. Czy naprawdę brak jest zatrudnień bardziej odpowiednich dla ludzi ułomnych, jak np. posady portierów, magazynierów, rewidentów, biletów itd., na których inwalida mógłby z pożytkiem pracować?

Urząd zatrudnienia, u którego kilkakrotnie w tej sprawie interweniowano, tłumaczy się brakiem odpowiednich sakcji na opornych kierowników przedsiębiorstw, któ-

re by dobitniej potrafiły ich skłonić do zajęcia bardziej obywatelskiego i ludzkiego stanowiska.

Pożądane byłoby także utworzenie — o czym się już kilkakrotnie mówiło — komisji kwalifikacyjnej dla inwalidów zdolnych do pracy zarobkowej przy Urzędzie Zatrudnienia. Uniknęłoby się w ten sposób wielu kwestii spornych z pożytkiem dla pracującego i przedsiębiorstwa. Wszystko to są sprawy, które dałoby się uregulować przy dobrych chęciach, a które wpłynęłyby zasadniczo na całokształt zagadnienia.

— Doceniamy w całej pełni, że Rząd chce nam przyjść z pomocą. W najbliższym czasie przewidywana jest dziesięćkrotna podwyżka rent inwalidzkich — mówi prezes Kazimierczak.

Kwestia inwalidzka to nie zwykły problem społeczny, którego rozwiązanie moglibyśmy spokojnie powierzyć odnośnym władzom czy instytucjom filantropijnym. To sprawa sumienia i honoru każdego obywatela polskiego. Absolutnie niedopuszczalną jest rzeczą, aby ci, którzy złożyli krajowi w ofierze to co mieli najcenniejszego, swoje zdrowie i radość życia, których dłużnikami jesteśmy przecież wszyscy — mieli cierpieć głód i poniewierkę.

Nie tylko rząd, borykający się z trudnościami finansowymi i przy najlepszych chęciach nie będący w stanie tej kwestii definitywnie uregulować, ale całe społeczeństwo polskie musi okazać, że stoi na wysokości zadania, że chce i potrafi zaopiekować się tymi nieszczęśliwymi, których los w jego ręku spoczywa.

Nasze skromne pensje są już wprawdzie mocno obciążone różnymi świadczeniami, ale drobna kilkunastozłotowa składka miesięczna nie przyczyniłaby chyba nikomu większego uszczerbku, w sumie zaś dałaby pokaźną kwotę, która by pozwoliła Związkowi Inwalidów znacznie poszerzyć jego zakres działania, zapewniłaby dach nad głową i był najniebezpieczniejszym i ich rodzinom, a co najważniejsze — zadokumentowałaby, że społeczeństwo polskie potrafi być wdzięczne obrońcom swojej wolności i niezależności narodowej.

Po prostu Skończyć z bandytyzmem samochodowym

Odwiżdżem jedno tylko z trzech czynnych na terenie Łodzi pogotowi ratunkowych — Pogotowie Miejskie przy ulicy Gdańskiej 83 i wyłowilem z jednej tylko rubryki „wyładki samochodowe“ tę oto ponurą litanię wypadków, spowodowanych z winy kierowców samochodowych:

7 sierpnia na ul. Piotrkowskiej 27 motocykl w pełnym biegu najechał na Władysława Dyk. Rezultat — ciężkie uszkodzenie ciała. Ofiara wypadku w stanie ciężkim została przewieziona do szpitala.

8 sierpnia na szosie do Rzgowa zdarzył się wypadek samochodowy, w którym 2 osoby: jedna z nich Albin Frydel, a druga o niestalo-nym nazwisku — uległy tak ciężkim obrażeniom, że w stanie nieprzytomnym odwieziono ich do lecznicy.

Dzień 9 sierpnia br. był szczególnie tragiczny. Przy zbiegu ulic Kilińskiego i Głównej pedzacy samochód wjechał na chodnik i dosłownie roznosił 12-letnie dziecko o nie ustalonym dotychczas nazwisku. Nieszczęsne dziecko miało strzaskaną czaszkę.

Drugi wstrząsający wypadek miał miejsce tegoż dnia przy zbiegu ulic Nawrot i Kilińskiego. Ofiarą padł 5-letni Włodzimierz Bartnicki, który zginął w podobnych okolicznościach, jak wspomniane wyżej 12-letnie dziecko. Najechany przez samochód doznał zgniecenia czaszki — i znowu trup na miejscu.

Na ul. Zgierskiej najechał motocykl na 8-letnią Halinę Łukasik, która doznała ciężkich obrażeń ciała. Stan ciężki.

To są wypadki zanotowane tylko przez jedno pogotowie ratunkowe. Ta tragiczna lista powiększyłaby się o dalsze ofiary, gdyby zebrać informacje z reszty placówek. A ile wypadków nie jest meldowanych?

Krew na jezdniach i chodnikach woła o pomstę. Dość już ofiar pochłonięta lekkomyślnością „szoferów“. Piszę szoferów w cudzysłowie, ponieważ mam tu na myśli osobników nieobeznanych dostatecznie z wykonywaniem przez siebie zawodem.

Kierowca samochodu z prawdziwego zdarzenia ceni swoje życie, życie swych pasażerów, uważa na przechodniów i gapiów na jezdni, a już w ogóle nie do pomyślenia jest ewentualność, by jeździł po chodnikach ulicznych.

Dlatego, czytelniku, jeśli wsiadasz do samochodu lub jesteś przygodnym obserwatorem i widzisz, że pijany szofer siada przy kierownicy, zawołaj milicję, by takiego osobnika otrzeźwiła bezwzględny aresztem i odebraniem prawa jazdy — w wypadku zaś, gdyby stawiał opór — lej bez skrpułów na odlew.

Przyczynisz się w ten sposób do uratowania wielu istnień ludzkich — tych, co siedzą w wozie, tych co będą przechodzić przez jezdnię, tych, co będą jechać zosą i... tych, co niczego się nie spodziewając — najsłabiej idą chodnikiem ulicznym.

Czas bowiem najwyższy, by skończyć z bandytyzmem samochodowym na ulicach, szosach i chodnikach.

Liw.

W. G.

Cena żyta najwydatniej zniżkowała na terenie województwa łódzkiego

Jak już donosiliśmy, w ostatnich miesiącach ceny na żyto i pszenicę znacznie zniżkowały. W czerwcu r. b. cena żyta najczęściej zniżkowała na terenie woj. łódzkiego (15,9 proc.) i woj. śląsko - dąbrowskiego (15,4 proc.), najmniej na terenie wojew. lubelskiego bo tylko 0,5 proc. Zniżka na pszenicę wahała się od 18 proc. w wojew. poznańskim do 3,1 proc. w wojew. kieleckim.

W hurcie najwyższe ceny płacono w wojew. białostockim: żyto — 2.530 zł., pszenica — 4.200 zł. za

100 kg., najniższe w woj. poznańskim, jeżeli chodzi o żyto — 1.220 zł., w wojew. wrocławskim jeżeli chodzi o pszenicę — 2.380 zł.

Uzasadnienia tego niespodziewanego spadku należy dopatrywać się w zniesieniu świadczeń rzeczowych, zniesieniu zakazu obrotu między województwami, zwiększeniu importu oraz w rzuceniu przez rolników na rynek zbóż, magazynowanych dotychczas od przedwzrostka w nadziei uzyskania wyższych cen.

Pożar gmachu PZUW w Łodzi

Wczoraj około godz. 11-cj w gmachu Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych przy Al. Kościuszki 57 wybuchł pożar. Z niestalo-nych dotychczas przy czyn zapalił się dach trzy - piętrowej bocznej elewacji tego gmachu.

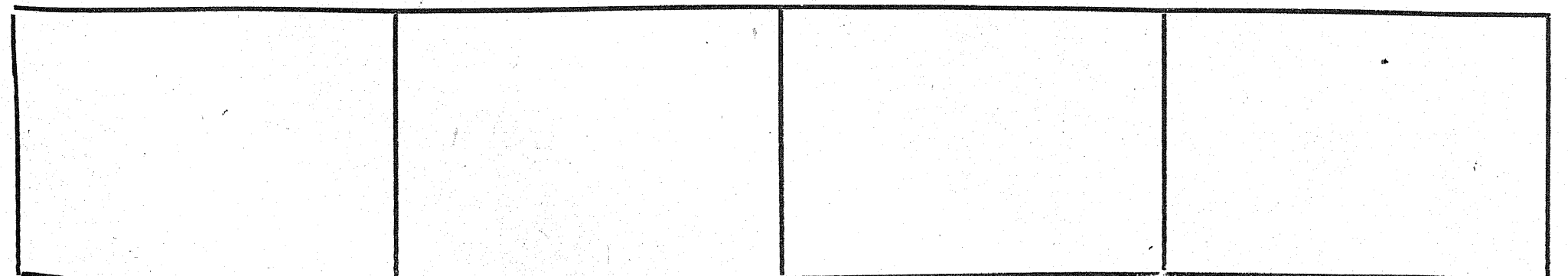
Ogień mógłby spowodować groźne skutki, gdyby na miejsce wy-

padku nie przybyły trzy oddziały Straży Pożarnej z komendantem plk Kalinowskim na czele.

Z ulicznych hydrantów doprowadzono wodę na miejsce pożaru, po czym strażacy od wewnątrz przy pomocy drabin dostali się do ogniska pożaru. Szybka akcja spowodowała, że ogień zduszono w zarodku. (r)

Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego
z siedzibą w Łodzi
została przeniesiona z ul. PIOTRKOWSKIEJ Nr 260
na ul. PIOTRKOWSKĄ Nr 107 w podwórzu, tel. Nr 140-27.
(Ag.)

Czemu miast obrazków mamy — do obrazków gole ramy



Wczoraj nasz grafik chciał narysować Krupkę, a Krupka nie chciał pozować. —Dziś odpoczywam, rzekł. Idź, mój drogi, i zrób najlepiej obraz Stonogi.

Poszedł rysownik znalazł Stonogę Zapytał: Pana rysować mogę? — Nie, za gorąco, plawię się w pocie, lecz wstąpił pan w ramki obrazu Klocie.

Klocia wrzasnęła: Tego za wiele! Chcę mieć spokoju trochę w niedzielę, lecz w poniedziałek, t. zn. jutro będę pozować panu wraz z Krupką.

Stąd nasz rysownik (widzicie sami) zamiast obrazów dał gole ramy, mówiąc: modele, obywatela, też chcą mieć święto swoje w niedzielę.

DZIENNIK SPORTOWY

Po dwóch meczach z piłkarzami Moskwy (Refleksje)

Mając żywo w pamięci poszczególne fragmenty z dwóch meczów „Torpedo” z Moskwy w Warszawie i Łodzi — możemy wysnuć szereg ciekawych wniosków.

Wracając samochodem z Warszawy, po meczu z reprezentacją PZPN, byliśmy niemal pewni, że w Łodzi, jeżeli przyjedzie kilku graczy z Krakowa i atak nasz będzie dobrze pracować — powinniśmy odnieść zwycięstwo.

Stało się jednak inaczej.

Drużyna „Torpedo” na tle zespołu „Partyzanta” z Jugosławii wypadła znacznie gorzej. Zresztą wyniki mówią same za siebie. Nie mniej jednak możemy stwierdzić, że i nasza drużyna zawiodła.

Reprezentacja Łodzi złożona z graczy ŁKS, ZZK, Wisły, Cracovii i Garbarni była raczej zlepkiem indywidualnie grających piłkarzy. Brak było przede wszystkim zrozumienia w akcji.

Piłkarze Moskwy zastosowali system „byle naprzód” z piłką. System ten okazał się bardzo skutecznym. W Warszawie „Torpedo” grało ostrożnie. Nie widzieliśmy tam żywiołowych ataków. Natomiast w Łodzi napastnicy Moskwy potrafili narzucić własny system gry i zmusić naszą drużynę do kapitulacji. O ile w Warszawie Baran grał koncertowo, to jednak w Łodzi chociaż błyszczał na boisku, to jednak był on o całą klasę graczem słabszym. Miał przede wszystkim za mało dobrze podawanych piłek. Bardzo pięknie wypadły jego kombinacje z dobrze zgranym Hogendorffem, ale w ostateczności meczyły go stałe cofania się niemal do linii pomocy, a nieraz nawet aż do samych obrońców swojej drużyny.

Nowak grający na środku ataku pracował w pocie czoła. Wszystkie nasze ataki rozбивały się o bardzo pracowitą obronę „Torpedo”. Obrońcy Iljin i Malinin chociaż nie byli zbyt efektywni na boisku, jednak grali bardzo skutecznie, a Maszkarin na środku pomocy przewyższał o całe niebo naszych pomocników. Mieliśmy słabe punkty w pomocy i obronie. Atak nasz nie mógł rozwijać skutecznie swoich akcji i pod bramką „gubił się” z piłką.

Widzieliśmy w Warszawie, że „Torpedzie” można było strzelić bramkę tylko z błyskawicznie prze prowadzonej kombinacji, bez dania możliwości bramkarzowi Akimowi chwili do zorientowania się w sytuacji.

Przecież te dwie bramki, które puścił Akimow (jedną w Warszawie i jedną w Łodzi) strzelone były po przeprowadzeniu akcji w sposób rekordowo szybki. Akimow jest bezsprzecznie bardzo do brym bramkarzem. Doskonale wylapywał wszystkie górne piłki a i pewnie rzucał się do strzałów dolnych. Niestety, zbyt dużo ich nie było.

Puszczony przez Depczyńskiego trzy gole były nie do obrony. Trudno mieć do niego jakiś żal. Jeżeli mamy już mówić o żalu, to raz jeszcze musimy wrócić do naszych obrońców i pomocników. Pęga grał tylko 20 minut. Zdecydowano go zastąpić Millerem. Nie wiele to pomogło. Miller nie potrafił wejść w akcję. Gdyby grał od początku meczu, może byłoby inaczej. Wogóle bolączką Łodzi

jest brak dobrych pomocników i pewnych obrońców. Zachodziły denerwujące momenty, kiedy żaden z naszych graczy nie szedł do piłki. O ile mieliśmy możliwość obserwowania walki o piłkę przez naszych napastników, to obrona nasza grała raczej defensywnie, co powodowało stałe cofanie się pod bramkę i trudność nawiązania potem kontaktu z linią ataku.

Mieliśmy wygrać mecz w Łodzi różnicą dwóch czy trzech bramek. Takie było pobożne życzenie 30-tysięcznego tłumu i naszych jedynastu reprezentantów. Stało się inaczej.

„Torpedo” było mimo wszystko drużyną lepszą. Wygrało 3:1 zasłużenie. Przy pewnej dozie szczęścia i zastosowania innego sposobu gry można było w najlepszym wypadku utrzymać wynik remisowy 1:1. Po zmianie stron Baran miał kilka razy możliwość zdobycia bramki, ale doszliśmy do przekonania, że Baran najlepiej strzela nie z pozycji prostopadłej do bramki, lecz z ukosa. Jego pozycja to raczej stanowisko na skrzydle.

Trzeba całkiem obiektywnie stwierdzić, że w dużej mierze do wyniku 3:1 na korzyść „Torpedo” przyczynił się arbiter Dymitriew. Gracze nasi nie byli przyzwyczajeni do obcego sędziego. Wszystkich naszych sędziów krajowych znają oni na pamięć. Natomiast sędzia z Moskwy przy zachowaniu obiektywności miał jednak nieco inny sposób prowadzenia gry. Nasi piłkarze w pewnych momentach pod bramkowych wstrzymywali akcję w oczekiwaniu na gwizdek, którego nie było. Akcja musiała dalej toczyć się, obrońcy już od razu byli przy piłce, a nadzieje nasze nie mogły się ziścić. Sędzia Dymitriew

zastosował najnowocześniejszy sposób sędziowania. Inną jest rzeczą, że nie widział kilku rąk pod bramką Moskwy, ale uwzględnił grę ciałem i nie przywłączywał większej wagi do fauli. Trzeba przyznać, że mieliśmy minimalną ilość „spalonych”. Wynikło to z tego powodu, że piłka podawana była z ziska bez dłuższych wypuszczeń na skrzydła.

Jeżeli Łódź w przyszłości chce rozegrać mecze, wystawiając reprezentację miasta, to kapitan sportowy, w tym wypadku p. Otto musi raz nareszcie zdecydować się na przeprowadzanie treningów z graczami reprezentacyjnymi. Nie wolno układać składu drużyny w przededniu zawodów. Już kilka razy zwracaliśmy na to uwagę, ale widocznie wszyscy inni wielcy fahowcy piłkarstwa łódzkiego uważają, że mają znacznie bogatsze doświadczenia i raz po raz popełniają ten sam błąd, a w konse-

kwencji raz po raz Łódź przegrywa — jak dojdzie do jakiegoś poważniejszego meczu.

Trzeba umieć zawsze odnaleźć przyczynę zła. Trzeba umieć prawdziwie zajrzeć w oczy i nie być zbyt pewnym siebie. Ten samokrytycyzm przyda się bardzo. On właśnie powinien skierować piłkarstwo łódzkie na bardziej zdrowy tor współpracy z klubami i na szczerzy stosunek z prasą.

To, że piłka cieszy się powodzeniem w Łodzi większym niż gdzie indziej, nie jest wyłączną zasługą tego czy innego dygnitarza piłkarskiego, ale tego, że jesteśmy w wyjątkowym okresie sprzyjającej koniunktury dla sportu — w szczególności piłkarskiego. Trzeba więc tę koniunkturę umieć wykorzystać w sposób rozumny i celowy przy współpracy wszystkich czynników, mających wspólny cel — dobro sportu polskiego.

JAROSŁAW NIECIECKI

Polonia (Bytom) pojedzie do Pabianic

Doskonała drużyna piłkarska Polonia z Bytomia ma rozegrać 20 bm. mecz towarzyski w Pabianicach z PTC.

W Polonii grać będzie szereg znanych graczy z byłej Pogoni Iwowskiej.

Kolarskie wyścigi ZZK

15 bm. o godz. 10 na torze żużlowym na boisku przy pl. Hallera odbędą się dawno zapowiadane wyścigi kolarskie organizowane przez ZZK.

Startować między innymi będą: Kluj, Wrzesiński, Wójcik, Gabrych i wielu innych.

Natomiast 20 bm. na tym samym torze odbędą się wyścigi motocyklowe.

Siatka na boisku ŁKS

Dotychczasowe prace, które niebawem na boisku ŁKS rozpoczęte zostaną prace techniczne, związane ze stawianiem ogrodzenia boiska.

Siatka została już zakupiona za 550 tys. zł. Z chwilą ogrodzenia boiska będziemy mieli gwarancję, że publiczność nie będzie niszczyła urządzeń stadionu, a i sędziowie mieli będą pewną opiekę przed kompromitującymi awanturami ze strony kibiców sportowych.

Ogrodzenie boiska ma być zakończone w tym miesiącu.

Moderówna pokonała Hajducką

Wszyscy oczekiwali, że zawody eliminacyjne w Warszawie przeprowadzone dla naszych lekkoatletów wybierających się do Oslo na mistrzostwa Europy — staną się imponującą rewią młodych talentów ze starymi wyjadaczami rekordów.

Tymczasem zawody były przeciętną imprezą bez specjalnie dobrych wyników. Smutne to, ale prawdziwe, że nasi zawodnicy nie potrafili niestety, powtórzyć swoich tegorocznych rekordów.

Przyczyna częściowo może leżeć w tym, że zawodnicy są przetrenowani. Słyszeliśmy o tym, że na obaże zbyt forsowne są ćwiczenia i zawodnicy jak i zawodniczki narzekają na przeciążenie.

Druga przyczyna — to fatalna

bieżnia na stadionie w Warszawie. Bieżnia ta nigdy nie była idealna, a cóż dopiero mówić o stanie tej bieżni po sześciolatnim jej niszczeniu bez żadnego prawie remontu. Zawody eliminacyjne można było przeprowadzić wszędzie — ale właśnie nie w Warszawie. Można byłoby je rozegrać w Krakowie, Katowicach czy chociażby w Łodzi. Wydatki opłaciłyby się sowicie, bo chociażby na zapowiedź pojedynku Moderówny z Hajducką przyszłoby sporo zwolenników tego sportu. Pojedynkę Kuźnickiego z Gieruttą też byłby atrakcyjny. Nie chcemy zbyt krytykować PZLA, ale możemy wywnioskować że organizatorzy w Warszawie mają źle podzielone funkcje i koniec końców cały ciężar roboty przed wyjazdem do Oslo spadł na jednego człowieka, a mianowicie na mgr. Zakrzewskiego. Jeden człowiek nie może temu wszystkiemu podołać i nie dziwnego, że nieraz brak tu jakiejś głębszej inicjatywy.

Moderówna wygrała pojedynek z Hajducką. Czas nieszczęśliwy 13,2, Hajducka — 13,4 sek. W każdym razie Moderówna raz jeszcze udowodniła, że jest najszybszą kobietą w Polsce. Uzyskała ona również pierwsze miejsce w skoku w dal wynikiem 4,80. Wiemy, że Mode-

równa w Łodzi skakała 4,97. Są to właśnie skutki fatalnego boiska, no i panującego w tym dniu upału.

Rutkowski 100 m przebiegł w czasie 10,9 sek. Danowski miał czas równo 11 sek. Jest on rzeczywiście doskonałym sprinterem, który niewątpliwie zechce niebawem przy pierwszej okazji wynik jeszcze poprawić.

Gierutto w kuli uzyskał 14,06. Mało mu ustępował Frywer, który wynikiem 13,41 zdobył drugie miejsce.

Na 400 m. Piaskowy uzyskał czas 51,8 sek. Na beznadziejnie niskim poziomie stał skok wzwyż. Zwyciężył Zwiliński skokiem 175 cm., a w skoku w dal Hofman uzyskał tylko 6,73.

1.500 m. wygrał Staniszewski w czasie 4,14,8 sek. Nieszcześnie Staniszewskiego jest to, że nie posiada on godnej siebie konkurencji. Zadawała się tylko zwycięstwem i nie stara się uzyskać rekordowego czasu.

Dzwonkowski w biegu na 5 tysięcy m uzyskał czas 16,09,4 sek. Szkoda, że nie biegł Jurzak. Czas Dzwonkowskiego jest gorszy od jego własnego rekordu (16,02,0).

W kuli Wajsołówna uzyskała wynik 11,19.

Łódź pokonała CAFC (Praga) 3:2 Lecz spala kolejno dwie bramki

Wczoraj odbył się w Łodzi towarzyski mecz piłkarski między najstarszą drużyną piłkarską z Pragi C.A.F.C. Obecnie drużyna ta jest w Pradze beniaminkiem Ligi okręgowej, która na terenie Czech święci szereg sukcesów sportowych.

Skład reprezentacji klubów i KS — ZZK przedstawiał się następująco: Pisarski, Gwoździński, Włodarczyk, Kopera, Miller, Józwiłk, Hogendorf, Łącz, Lewandowski, Patkoło, Sidor.

Skład CAFC: Jonak, Hemerka, Houk, Bartosz, Kruczyk, Kalous, dr Cretier, Kratochwiła, Babicky, Sanda, Trnaka.

Drużyna czeska w Polsce rozegrała mecze w Lublinie, remisując 1:1, w Radomiu 2:2, Leszno 2:1, w Ostrowiu 1:0.

Klub CAFC egzystuje od 25 lat, rozgrywał szereg meczów nie tylko na terenie Czech ale i za granicą. Już w 5 minucie Trnaka zdobywa pierwszą bramkę dla CAFC. Czesi grają całkiem przyzwolnie. Ci wszyscy, którzy zrezygnowali z pójścia na mecz mogą tego pożałować.

Na tle drużyny łódzkiej Czesi wychodzą nienajgorzej. Mają przede wszystkim dokładne podania i umieją przeprowadzać planowe akcje.

Grający na środku pomocy Miller jest na wysokości zadania.

Doskonale gra bramkarz czeski, który przytomnie i efektywnie broni łapiąc wszystkie strzały naszych następników. Piękne przebiegi ma Fon da na skrzydle, który z daleka strzela wprost w recc Pisarskiemu.

W 40 min. Kratochwiła zdobywa drugą bramkę dla drużyny CAFC. Publiczność domaga się, by na boisko wszedł Baran.

Bardzo słabo gra Łącz, który nie może jakoś lepiec ustawić się do piłki.

Do przerwy utrzymuje się wynik 2:0. Po zmianie stron Łącz łapie tak zwany drugi oddych i kolejno strzela

dwie bramki.

Gra przy stanie 2:2 znacznie się ożywia. Hogendorf podwyższa wynik do 3:2. Kratochwiła bliski jest wyrównania, ale przestrelkuje z odległości kilku metrów.

Hogendorf ze spalonego zdobywa czwartą bramkę, ale na szczęście sędzia Szperling nie uznaje gola.

Mecz kończy się zwycięstwem drużyny łódzkiej 3:2. Sędziował Szperling. Publiczności 5 tysięcy.

Przy wyjściu z boiska zdrzyło się szereg wypadków skałeczeń.

Bramy stadionu musza być pół godziny przed końcem zawodów otwarte.

Przetarg

Centrala Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Skórzanego w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr 260 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych związanych z przeróbką i wykończeniem budynku mieszkalnego na budynek biurowy przy ulicy Czackiego Nr 16 w Łodzi.

Wszelkie informacje oraz podkłady przetargowe otrzymać można w Wydziale Ogólnym do dnia 15 sierpnia 1946 r.

Oferty zalakowane bez znaku firmy z napisem „Przeróbka i wykończenie budynku, Czackiego Nr 16” należy składać w kancelarii Wydziału do dnia 18 sierpnia 1946 r.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności przedstawicieli Firm dnia 18.VIII o godz. 13.30.

Termin ukończenia prac 2 miesiące.

Do oferty należy dołączyć: kwit wpłaconego wadium w wysokości 3% sumy oferowanej, odpis rejestru handlowego i wpłaty P.P.O.K.

Centrala Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Skórzanego zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań, prawo do wolnego wyboru oferenta, uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku oraz prawo przeprowadzenia w czasie ważności ofert dodatkowego przetargu ustnego lub pisemnego między wybranymi oferentami. (PAP 1502)

Kraków drużynowym mistrzem Polski w kolarstwie

Wczoraj nastąpiło otwarcie toru kolarskiego w Helenowie. W programie zawodów rozegrano drużynowe mistrzostwo Polski na dystansie 4 km (10 okrążeń toru).

Do mistrzostw zgłosiły się tylko trzy drużyny: RKS Legia Kraków,

Stomil Poznań i Tramwajarze Łódź.

W pierwszym przedbiegu rozegranym między Poznaniem a Łodzią zwycięstwo odnosi drużyna Poznania, bijąc zdecydowanie drużynę Łodzi, która startowała w ostabionym składzie: Bek, Forysiński, Salyga i Gibki.

W finale zwycięża drużyna Krakowa w czasie 5 min. 52,2 sek. w składzie Kupczak, Wandor, Dombromiecki i Gomułka. Drugie miejsce zajmuje Poznań w czasie 6.15.

Ponadto odbyło się szereg biegów towarzyskich. Mistrzowie Polski udekorowani zostali szarfami o barwach narodowych. Prezes PZK inż. Gołębiowski wyłosił okolicznościowe przemówienie.

Organizacja bardzo słaba. Jeżeli chcemy spopularyzować sport kolarski w Łodzi, to musimy przede wszystkim dążyć do podniesienia poziomu organizacyjnego. Domagamy się od organizatorów punktualnego rozpoczęcia zawodów jak również o utrzymywanie porządku wewnątrz toru. Nie pierwszy to już raz słyszemy narzekania kierowane pod adresem ŁÓZK, który niestety nie może podołać wobec trudności organizacyjnych. Nie jest to rzecz trudna. Trzeba tylko mieć kilku energicznych działaczy, a wyścigi kolarskie pod wzrledem organizacyjnym nie będą budziły żadnych zastrzeżeń.

KALENDARZYK HISTORYCZNY

PONIEDZIAŁEK 12 SIERPIEN
DZIS: Klary i Hilarii słow. Sławy
JUTRO: Hipolita i Kasjana słow. Rosława
1535 Umarł w Łowiczu na zamku Prymasów Polski arcybiskup gnieźnieński Maciej Drzewiecki
1569 Uroczysty akt zamknięcia Sejmu Lubelskiego
1701 Urodził się w Żaluskach (pod Czerskiem) Józef Jędrzej Załuski
1759 Klęska Fryderyka Wielkiego pod Kunersdorfem
1831 Gen. Skrzynecki składa urząd wodza naczelnego
1848 Umarł w Taptonhouse pod Chersterfieldem George Stephenson, wynalazca lokomotywy parowej
1866 Umarł w Madrycie pisarz hiszpański Jacinto Benevente laureat Nobla
1928 Umarł w Morawskiej Ostrawie wybitny współczesny czeski kompozytor operowy — Leos Janacek („Jenufa”)
1933 Skasowanie przez radę miejską Lipska historycznej nazwy ulicy i mostu na rzece Elsterze Ks. Józefa Poniatowskiego

Wspieranie Straży Pożarnej w Pabianicach

Podczas okupacji Niemcy spłatalną pomocą, aby remizę wykończyć jak najprędzej. Prawdopodobnie do jesieni r.b. Straż Pożarna znajdzie się w swej dawnej długoletniej siedzibie.
Dużo jednak zależy od dalszego poparcia ogółu mieszkańców. Emjot.
W marcu ub. roku powrócił tu wysiedlony przez Niemców Aleksander Kosiński, 25-cio letni członek czynny, a obecnie honorowy komendant Ochotn. Straży Pożarnej. Zakrzętał się energicznie i zespółił przede wszystkim członków wspierających. Z napływających składek dokompletowano instrumenty muzyczne i tworzy się zespół strażackiej orkiestry dętej.
Dzięki poparciu zarządu miasta przez dostarczenie drzewa budulcowego z miejskiego lasu, przystąpiono do odbudowy spalonej strażnicy. Ubiegano się w Inspektoracie Wojewódzkim Straży o subsydia, P. Z. U. W. odprowadza składki od nieruchomości, pomoc materialną, jakiej udziela ogół mieszkańców podczas różnych imprez, zamysły i zamiary inicjatora — wcielają się szybko w czyn.
Obecnie ilość członków wspierających sięga 185 osób, składki członkowskie dochodzą do sumy 63.000 zł. rocznie. Sybsydia, różne imprezy, „Dzień znaczką”, wreszcie „Tydzień Strażaka”, jaki odbył się niedawno — przyniosły ponad 300.000 zł.
Zawodowi druhowie, w chwilach wolnych od pracy, spieszą z bez-

Sprawa dobrego tonu

Jest rzeczą chwalebna urządzenie imprez, z których zysk przeznaczają się na jakieś publiczne cele. Organizatorzy mają przy tym wiele pracy, wkładając w tę pracę maksimum dobrej woli, wykonawcy — jak to bywa np. z przedstawieniami teatralnymi lub koncertami — poświęcają swój czas i talent. Widz ma „godziwą” rozrywkę i satysfakcję, że jego zapłacone za bilet pieniądze przyczynią się do wybudowania pięknego gmachu, nakarmienia starców, czy przyodziania sierot. Sierotki cieszą się ciepłych majteczek, starcy zaś z marmelady na chlebie powszednim.

Program radiowy

na poniedziałek 12 sierpnia 1946 roku
Iala 224 m.
W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne...”, 6.05 dziennik. Łódź: 6.20 Progr. na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka. 6.35 muzyka. Kraków: 7.00 aud. poranna. W-wa: 7.30 powt. najważn. wład. dziennika. 7.35 muzyka. 8.20 inform. ogólnopolsk. Łódź: 8.30 Rozmaitości. 8.40 Codzienny odc. prozy „Za chlebem” nowela H. Sienkiewicza. 8.35 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9.05 Przerwa. Kraków: 11.57 Sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. W-wa: 12.05 dziennik. 12.35 koncert. 12.55 „5 minut poezji”. 13.00 Na ziemiach odzyskanych. 13.15 Z życia narodów słowiańskich. 13.25 muzyka (transm. z Bydgoszczy). 14.00 aud. dla dzieci. 14.40 Rezerwa. Łódź: 14.50 W rytmia walca... (płyty). 15.05 Skrzynka radiotechniczna w opr. inż. B. Klimaszewskiego. 15.10 Przejąd filmowy w opr. A. Gromskiego. 15.20 Uwertury z płyt. 15.40 Wiad. z miasta i prow. 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik. 16.30 Koncert. Kraków: 16.55 Kwadrans poetycki. W-wa: 17.10 Koncert. 17.50 „Odbudowujemy W-wę”. Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotnicz. 1. W ramach Ligi Kobiet pog. W. Pawlaka p. t. „Opieka nad matką i dzieckiem w Łodzi”. 2. Płyty. Kraków: 18.10 Aud. sł. muz. (Co to jest Jazz?). W-wa:

19.00 Nauka przy głośniku. Kraków: 19.30 Sylwetki kompozytorów polskich. W-wa: 20.00 dziennik. 20.30 koncert. Łódź: 21.00 Recital fortep. W. Kędry. 21.30 Koncert z czeń. Katowice: 22.00 Koncert rozrywkowy. Łódź: 22.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. W-wa: 23.00 ostatn. wiad. dziennika. 23.20 progr. na jutro. Łódź: 23.30 Program na jutro. Zakończenie aud. i hymn do 23.35.

Do komitetów organizacyjnych tego rodzaju imprez należą przede wszystkim ludzie energiczni, a zarazem nieskazitelnie uczciwi, zasługujący na całkowity szacunek.

Oprócz jednak wymienionych zalet powinni oni posiadać jeszcze jedną, a mianowicie pewnego rodzaju poczucie dobrego tonu, polegające na tym, że zakończywszy dobroczynną imprezę, zawiadamiają za pomocą prasy lub innych dostępnych im środków, społeczeństwo o wynikach całej akcji. Ludzie, którzy dali — przypuśćmy — dwadzieścia złotych na sieroty, lubią wiedzieć ile w sumie zebrano pieniędzy, co się za nie kupiło i jaki sierociniec został obdarowany.

Nie jest to żadna nieufność do organizatorów, tylko takie bardzo ludzkie i zrozumiałe zainteresowanie. Najczęściej też jest ono w pełni zaspakajane. Nie zawsze jednak.

Przed paru tygodniami odbył się w Łodzi sensoryjny mecz piłki nożnej, rozegrany pomiędzy bokserami a artystami teatralnymi. Mecz ten zgromadził wielotysięczne tłumy. Dochód zeń przeznaczony był na odbudowę Warszawy, a więc cel bliski sercu każdego Polaka.

Dlatego zarówno każdy z widzów, jak też piłkarze-amatorzy, którzy poświęcili swój czas i siły na rozegranie meczu, chcieliby się dowiedzieć, jaki był ogólny zysk i komu te pieniądze przekazano. Tymczasem, mimo że mecz odbył się już dawno, dotychczas tego nie ogłoszono.

Nikt nie wątpi, że pieniądze zostały użyte jak najlepiej, ale byłoby to naprawdę jakoś ładniej, gdybyśmy się dowiedzieli — co, ile i jak.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY
Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60
Kom. Pow. M. O. — tel. 133-02
Pogot. Rat. Miejsk. — tel. 104-44
Pogot. Rat. Ubezp. — tel. 134-15
Pogot. lekarskie PCK — tel. 117-11
Straż Pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00

DZURURY APTEK
Dzisiejszej nocy dzururują apteki: Chądzińskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiej (Narutowicza 6), Wójcickiego (Rzgowska 147), Kowalskiego (Napiórkowskiego 27), Kahana (Limanowskiego 80), Malczewskiego (Śródmiejska 21), Smolenia (Karolewska 48).

TEATRY
Teatr W. P. (Cegielniana 27) — o godz. 19.15 „Niebieski lis” z Marią Gorczyńską
Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) — nieczynny.
Teatr Kamerainy Domu Zolnierza (Przejazd 34) — o godzinie 19.15 „Roxy”
Teatr Letni „Bagatela” — godz. 19.30 kom. muz. „Bliźniak”
Teatr Kom. dli Muzycznej „Lutnia” (ul. Piotrkowska 243) — godz. 19 „Marica”
Teatr Gong (Południowa 11) — nieczynny.
Ogród Zoologiczny na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 8) — otwarty co-

zrennie od godz 9 rano do zmroku
CYRK Nr 3 Al Kościuszki 5/7.
dobrej program i tresura zwierząt, godz. 16 i 19.30.

KINA
„Polonia” (Piotrkowska 67) — „Uwodziciel”
„Widma” (Piotrkowska Nr 108) — „Kapitan Benoit”
„Wista” (Przejazd 1), „Adria” (Główna 2) — „Szczęśliwa 13”
„Bałtyk” (Narutowicza 20) — „Jezebel”
„Gdynia” (Przejazd 2) — „Grzesznicy bez winy”
„Hel” (Legionów 2/4) — „Meksykańskie noce”
„Stylowy” (Kilińskiego 124) — „Co mój mąż robi w nocy”
„Włókniarz” (Zawadzka 16) — „Zwycięstwo w Tunisie”
„Robotnik” (Kilińskiego Nr 178) — „Nieuchwytny Smith”
„Przedwośnie” (Zeromskiego 74-76)

„Powrót”, „Fatri” (Sienkiewicza 40) — „Dwaj rywale”, „Rekord” (ul. Rzgowska 2) — „Góra dziewczęta”, „Bałka” (Franciszkańska 31) — „Było ich dziewięciu”, „Wolność” (Narutowickiego 16) — „Czekaj na mnie”, „Roma” (ul. Rzgowska 84) — „Podwodny patrol”, „Szczęta” (ul. Zgierska 26) — „Kwiat miłości”, „Świt” (Bałucki Rynek 5) — „Prof. Wilczur”, „Muza” (Ruda Pabianicka) — „Moi rodzice rozwodzą się”, „Oświetlony OM TUR” (Kopernika 8) — „Wśród gór i lasów”.
Początek seansów w dn. powszednie o godz. 16. 18. 20. W niedziele święta o godz. 14 16 18. 20.
Kina „Lutnia” i „Adria” przedwośnie i „Roma” rozpoczynają seanse o pół godziny później.

TEATR LETNI „BAGATELA”

Piotrkowska 94
Gra codziennie przy wysprzedażnej widowni arcyzabawną komedię muzyczną Z. Gozdawy i W. Stępnia „Bliźniak”, z A. DYMSZĄ w roli tytułowej.
Początek przedst. o godz. 19.30. Wcześniejsze zamawianie biletów tel. 272-70.

NARZYŃKI

okrągłe, metryczne i Whitw. w każdej ilości ze składu poleca
F-ma PIELĄ I S-KA
Poznań, Ratajczaka 15. (Kr 1531)

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH

Oddział Wojewódzki w Łodzi, Gdańska 70
POSZUKUJE NATYCHMIAST pomocników buchalteryjnych ze znajomością księgowości przebitkowej. (Pap 1515)

OGŁOSZENIE

Do Rad Zakładowych Przemysłu Włókienniczego
Wszystkie Rady Zakładowe Przemysłu Włókienniczego, które w terminie nie złożyły kart personalnych obowiązanych do złożenia takowych w Wydziale Personalnym przy Związku Zawodowym Włókienniczym Oddział w Łodzi (Strzelecka 2 pokój 204) do dnia 15 sierpnia 1946 roku.
Rady Zakładowe, które nie zastojują się do powyższego terminu, będą uważane za rozwiązane. (Kr. 283/M.)

STANI ŁAW SOJECKI

STEFAN STEFAŃSKI

Sciany mają uszy...

80) POWIEŚĆ Tom II
Tymczasem spłoszona przez Pietrzaka właścicielka teczki błękała się w ciemnościach po ogrodzie. Bała się wrócić z powrotem na ulicę, będąc pewna, że mężczyzna, który groził bronią, napewno na nią czeka.
— Psiakrew! — klęła rozszłoszczona. — Same nieszczęścia: najpierw teczka, teraz ten idiota...
Zaczęła nasłuchiwać.
— Nie, chwała Bogu, nie goni. To już dobrze. A może odszedł? Warto by sprawdzić. Podejdę bliżej.
Idąc zawadziła o jakiś krzak.
— O jej — krzyknęła przestraszona i upuściła woreczek. Gdy pochylała się, by go podnieść, usłyszała raptem głosy:
— To chyba tu — mówił jakiś mężczyzna.
— Tak. To napewno ten ogród, gdzie mu drapnęła. Tylko jak jej szukać?
— Zapalcie latarki!
Kobieta nie czekała dalszego ciągu.
— To po mnie — pomyślała i puściła się na osłep przed siebie.
Biegła co tchu przez parę minut, aż rozciągnęła się jak długa przed jakimś drzewem. Odwróciła głowę: zdążyła błyskały latarki.
— Trzeba uciekać! — jęknęła.
Powstała, rozcierając rozbite kolano.
— Nie da rady. Daleko nie zajdę.
Nagle namacała plot, a w nim furkę. Pchnęła ją i momentalnie usłyszała ujadanie psów. W małym domku zapaliło się światło.
— Hej, kto tam? — ryknął jakiś bas.
— To, ja, uciekam przed bandytami...

— Chodź pani tu bliżej!
Podeszła, tęgi grubas pchnął ją do oświetlonej izby, patrząc przy tym bardzo podejrzliwie:
— Bandyci paniusię gonią? Hm, hm. A za co?
— Bo ja wiem.
W sukni, obszarpanej w ucieczce o krzaki, z potarganymi włosami wyglądała rzeczywiście na ofiarę jakiegoś wypadku.
— No, siadaj pani — mruknął wreszcie. — Ale skoro świt — w swoją drogę. Nie myślę się narażać.
Wtem w ogrodzie zahuczały strzały. Psy na podwórzu podniosły wściekły hałas.
— O, nie mówiam — szepnęła wystraszona kobieta.
Słyszysz pan: strzelają!
— A słyszę, słyszę — rzekł zrędlawie. — Żebym sobie tylko przez panią piwa nie nawarzył...
— Ależ nic podobnego! — zaczęła protestować. — Ja to panu wynagrodzę, pan nic nie wie, kim ja jestem...
— A po co mi to? To mnie nie obchodzi.
Od strony plotu dały się słyszeć jakieś krzyki.
— Niech mnie pan ukryje!
Mężczyzna podrapał się po głowie.
— Ukryje? Ano, fajnie: włóż pani tu, do szafy. Innej skrytki nie ma.
Mimo bólu w kolanie podskoczyła szybko do szafy. Był już najwyższy czas. Ledwie bowiem się schowała, gdy przed domkiem zabrzmiały głosy i do izby weszli... żandarmi niemieccy. Od razu skierowali broń w stronę właściciela domku.
— Ależ panowie...
— Milczcie! — wrzasnął jeden z żandarmów. My ci zaraz pokażemy, co to bandytów przechowywać. Max, zrewiduj to bydlę!
Żołdak, nazwany Maxem, zabrał się do obmacywania zdziwionego grubasa, gdy nagle otworzyły się drzwi szafy i wybiegła z nich potargana kobieta, wołając po niemiecku:
— Ah, jak to dobrze, żeście przyszli!
— Co?
— No, dobrze żeście przyszli — powtórzyła z rado-

ścią kobieta. — A co z bandytami?
Żandarmi spojrzeli porozumiewawczo na siebie.
— Ty sama bandytka! — huknął na cały głos starszy z nich. — Tyś też uciekała tutaj przed nami!
Podeszł bliżej i szarpnął ją za włosy:
— Gadaj, więdźmo, gdzie reszta?
— Jak to?
— Prędej. Ty i oni jedna paczka.
Kobieta próbowała się wykręcić z bolesnego chwytu.
— Ja? — pisnęła. — Ja z gestapo...
— Ah, gestapo? — zaśmiał się szyderczo Niemiec. — A to bardzo przepraszamy...
Czując ironię w zachowaniu żandarmów, sięgnęła machinalnie po woreczek i oto przypomniała sobie, że woreczek pozostał w ogrodzie.
— Zaraz przyniosę dowody, tylko puście mnie na ogród!
— Na ogród?
— Tak, zostawiłam tam woreczek.
Ale żandarm zniecierpliwiał się.
— Dość tych głupstw! Chcesz na ogród? Proszę bardzo. Sami cię tam zaraz wyprowadzimy — powiesimy!
Kobieta zadrżała.
— Słuchajcie, to wy robicie głupie żarty. Znacnie Krauzego z gestapo?
— Znamy. To co?
— Więc ja jestem jego współpracowniczką. Właśnie wykryłam...
Dowódca patrolu odwrócił się w stronę swoich podwładnych.
— Ej, dajcie no jej szkołę!
Dwóch żandarmów doskoczyło do domniemanej czy prawdziwej „gestapówki” i zaczęło ją energicznie okładać pięściami i kolbami pistoletów. Kiedy zmaltretowana padła na podłogę, podoficer zapytał złośliwie:
— No, i jak? Jeszcze się przyznajesz do współpracy z gestapo?
— A pewnie, zobaczycie...

Lekarze

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, powrócił, Piotrkowska 106 (Ag)

Dr med. LUTOWIECKI JERZY choroby skórne i weneryczne. Piotrkowska 149, m. 8, tel. 272-07 przyjmuje od 9-11 i 3-6. (ag)

Dr med. M. GLAZER, choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5-8 pp. Andrzeja 28, tel. 179-10. (Ag.)

Dr Jerzy KOWALCZYK, choroby skórne i weneryczne Żeromskiego Nr 41, 3-6, tel. 150-53. (223-p)

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35, przyjmuje 3-6. (1557)

Dr med. SIENKO KSAWERY z Warszawy, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, pęcherza - przyjmuje, Łódź, ul. Kilińskiego Nr. 132 w godz. 12-2 i 4-6, tel. 205-55.

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych - Piotrkowska 109, m. 6.

Dr med. WIKTOR PIESKOW, choroby nerwowe i wewnętrzne, ordynuje w godz. 3-5. Leczenie elektrostraszowe w godz. 5-7. Zawadzka 6, m. 7, tel. 138-81.

Dr med. W. CHYLEWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych, powrócił, Piotrkowska 164, godz. 4-6 tel. 151-27. (Pap 1493)

Profesor dr KAPUŚCIŃSKI STANISŁAW, choroby skóry i wenerycznych, Al. Kościuszki 97, telefon 206-65, przyjmuje 4-6. (4723)

Dr HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne, ul. Legionów 17, przyjmuje 12-1 i 3-6 pp. (2359)

Dr MIECZYŚLAŃSKI KOWALSKI specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Al. 1-go Maja 3. Przyjmuje 8-10 i 4-7.

Dr medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3-5, Legionów 1/3, m. 1. (3514)

Dr med. STANISŁAW BIBERGAL - specjalista chorób skórnych i wenerycznych powrócił Piotrkowska 134. Przyjmuje od 4-6, tel. 269-96. (613)

Dr JOCHWEDS (z Warszawy) - Choroby wewnętrzne, przeprowadził się - Narutowicza 75, telefon 173-61. (1911-p)

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala. Kochanówka, specjalista chorób nerwowych przyjmuje 4-6 ul. Piotrkowska 16. Leczenie elektrostraszowe. (248/p)

Dr med. B. TOLCZYŃSKI, starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37. Ordynuje 8-10 i 3-7 pp. Telefon 269-01. (1757)

Akuszerki

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. sora Gromadzkiego, przyjmuje Pomorska 43. (1718-p)

AKUSZERKA-felczarka J. Chmielewska z Warszawy przyjmuje, ul. Piotrkowska 164. (1906-p)

Kupno i sprzedaż

SUKNO GRANATOWE kupię. Wytwórnia czapek. Łódź-Zawadzka 1. (Ag)

MASŁO ŚMIETANKOWE, sery holenderskie, tylżyckie, trapiistów, śmietana, maślanka, miód pszczelny, ceny hurtowe - poleca K. Kawczyński, Łódź Narutowicza róg Sienkiewicza tel. 164-88. (4893)

BRULIONY, zeszyty, papier, makulatura oraz reperacja wierzchnych skór, Łódź Piotrkowska 96. Sklep Pomocy Szkolnych. (wi)

KOSZULE męskie - sprzedaż tylko hurtowo. - Piotrkowska 84/6, front, II p. (1712-p)

LEŻAKI, łózka polowe, łózka-ramy, kleszczyca, styliska, krzesła, szczołki poleca „Sprzet Kuchenny” Południowa 6 - ceny hurtowe. (1887)

CZAPKI szkolne i inne poleca wytwórnia czapek, Łódź, Andrzeja 4, Piotrkowska 34. (PAP 1492)

OGŁOSZENIA DROBNE

CEGLE rozbiórkową, drzewo budowlane, inne materiały najtaniej, najszybciej dostarcza „Wosta”, Katowice, Moniuszki 12. (Kr 1493)

DOM MEBLOWY, Łódź, Piotrkowska 154, tel. 202-84, poleca najtaniej urządzenia biurowe, pokoje stołowe, sypialnie, gabinety, kuchnie, tapczany, fotele, krzesła, różne pojedyncze meble (ag)

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje po cenach konkurencyjnych. Bazar Meblowy, Zgierska 10. Sklep. (1833-p)

MASZYNY do pisania, liczenia (kalkulatory) - automaty - zapisujące i szycia Kupno - sprzedaż - naprawa. Południowa 1. (ag)

TAPICERNA sprzedaje łózka polowe, tapczany, kanapy, - przyjmie wszelkie roboty tapicerskie. Piotrkowska 112. (4913)

STAŁE kupujemy dodatki czapnicze, skórki, ceratę, podpinkę, sukna kolorowe, daszki. Wytwórnia czapek. Łódź, Piotrkowska 34. (PAP 1495)

SPRZEDAM kuchenkę (Westfalka) gaz, 3 paleniskowa na węgiel, drzewo, tanio. Oglądać godz. 17-20. Żeligowskiego 54-17. (gr)

KUPIĘ lub wydzierżawię fabryczny budynek parterowy lub piętrowy, przydatny na uruchomienie przedsiębiorstwa przemysłowego (wo dociąg, kanalizacja) w Łodzi. Telefon 168-65. (1970-p)

FOTOGRAFICZNE aparaty i artykuły, kupno - sprzedaż „Fototechnika” Łódź, Przejazd 36, tel. 105-78. (ag)

UWAGA kamasznicy! Okazja! Szup prawie nowy ciężki, drugi lepszy, maszyna płaska oraz gabinetówka do sprzedania. Wiadomość: Brzezińska 123 (Piekarnia). (1953-p)

OKULARY STRZYKAWKI „Rekord” termometry lekarskie, laboratoryjne, i inne. Warsztat optyczny, Łódź, Nowomiejska 3. (ag)

ELEGANCKA pani może zamówić modne drewniaczkę. Śródmiejska 41. (4741)

SPRZEDAM nowe 2 kołdry puchowe, biurko szafkowe, tapczan higieniczny oraz używany buduarzek stylowy, biurko, stolik, 2 krzesła, fotelik, Narutowicza 36 m. 4. (1993-p)

SKLEP z materiałami piśmiennymi w dobrym punkcie Łodzi kupię. Zgłoszenia do Adm. Dziennika Łódzkiego sub. „5024”. (5024)

KUPIĘ domek 3-4 izbowy w okolicy Łodzi. Oferty piśmienne składać do Adm. Dziennika Łódzkiego pod „Domek”. (1955-p)

PODRĘCZNIKI szkolne na drugą licealną kupię. Pomorska 41a/14.

SPRZEDAM okazynie 30% domu centrum. Narutowicza 58/16. godzina 3-5. (1990-p)

SPRZEDAM zegar kwadransowy (repatier) o trzech wagach. Al. 1-go Maja 35/31. (5022)

POŃCZOSZNICZE maszyny, ręczną w dobrym stanie i 4 krzesła. Przystanek Radogoszcz, Zgierska 173. (5015-p)

POŃCZOSZNICZE maszyny, ręczne, cały komplet sprzedam. Łódź, Lipowa 82 m. 3. Pomiędzy 13-14 godz. (5004)

NOWOCZESNE urządzenie sklepowe, nadające się do wszystkich branż do sprzedania. Tel. 102-56. (1973-p)

KRZESŁA ogrodowe sprzedam hurt. Krem. Daszyńskiego 88. (5008)

RENTGEN KOCH - Sterzla nowoczesny typu Ordix okazynie sprzedam. Oferty pod „Rentgen” PAP Częstochowa, Aleja 61. (Kr. 1535)

TROJWALCOWKĘ do przecierania maści i kremów kupimy - Lakos, Warszawa, Lubelska 15. (Kr. 1538)

DO SPRZEDANIA dwa kajaki składowane. Bandurskiego 27 m. 7. (PAP 1520)

Zaoferowanie pracy

POTRZEBNA wykwalifikowana maszynistka. Firma „STROP”. Śródmiejska 27. (1854-p)

DO WARSZAWSKIEJ pracowni sukien potrzebne zdolne suknarki. Sienkiewicza 18/9. (5025)

SAMODZIELNEGO księgowego, pomocnika księgowego, kierownika wydziału pracy i płacy, korespondentki - maszynistki, poszukuje firma Przemysł Wełniany S. Barciński i Ska Łódź, Tylna 6. Zgłoszenia osobiste w wydziale personalnym. (PAP 1513)

KLEJARKI wykwalifikowane do klejenia torebek papierowych potrzebne. Wytwórnia opakowań aptecznych „Zjednoczenie”, Piotrkowska 79. (1965-p)

POTRZEBNE zdolne bieliźniarki, chałupniczki na chłopięce kożulki sportowe. Antoni Łukowski Wielkopolska Wytwórnia białizny, Bandurskiego 11. (1995-p)



(rysunek z angielskiego „Daily Mirror” 1946)

Do maître'a rzecze kelner w angielskiej restauracji: co długi potraw spis ten właściwie, panie, znaczy?

Dań jeden rodzaj w kuchni, a setka ich jest w menu, więc niech szanowny pan to laskawie zechce zmienić...

Ach, nie masz - odparł na to maître kelnerowi - racji: to menu dla efektu oraz reprezentacji.

POSZUKUJEMY na kierownicze stanowisko mechanika - ślusarza obeznanego z maszyną parową i kotłem oraz kalkulatora. Zgłaszać się do F-my Zeh, Schließ i S-ka Łódź, Andrzeja 53/55, tel. 147-63. (4999)

RUTYNOWANE maszynistki poszukiwane. Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Rolniczych, Piotrkowska 82. (Kr. 278)

URZĘDNIK z praktyką w sprzedaży stali poszukiwany na stanowisko kierownika działu. Wymagana znajomość korespondencji, dokładność i szybka orientacja. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Centrala Żelaza i Stali - Łódź, Gdańska 66 w godz. 9-11 lub telefonicznie. 169-28. (5023)

POSZUKUJEMY natychmiast samodzielnego referenta z wyższym wykształceniem handlowym (ekonomisty) względnie średnim i dłuższą praktyką. Oferty z życiorysem oraz referencjami zgłaszać: Biuro Ogłoszeń i Reklam PAP Piotrkowska 133 pod „Handlowiec”. (PAP 1519)

MAJSTRA TKACKIEGO i tkaczy (ki) na bawlnę, przyjmują Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 17 dawn. „W. Stolarow” Łódź, ul. Rzgowska 26/28. (Kr 274/M)

KSIEGOWEGO z dokładną znajomością działu wypłat przyjmują Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 17 dawn. „W. Stolarow” Łódź ul. Rzgowska 26/28. (Kr. 275/M)

Poszukiwanie pracy

KRAWCOWA poszukuje szycia w domach prywatnych. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Prywatnie”. (1895-p)

PRAWNIK - komercjalista lat 33 energiczny, szuka stanowiska prokurenta zastępcy szefa, przedstawiciela - kierownika w sprzedaży zakupów kontroli. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Bilansista”. (1984-p)

RUTYNOWANA krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych lub jako krojczyni do pracowni. Zgłoszenia do Dziennika Łódzkiego pod „5010”. (5010)

GOSPOSIĄ umiejętność dobrego gotowania szuka pracy. Pod „Samodzielna”. Dziennik Łódzki. (PAP 1518)

Lokale

ZAMIENIĘ 1 pokój z kuchnią w Łodzi na takie same w Warszawie. Wiadomość: Piłsudskiego 72-7a, od 15-17. (1903-p)

SKLEP w pobliżu Zielonego Rynku do odstąpienia. Wiadomość: Piotrkowska 144/3. (1957-p)

POSZUKUJĘ sklep i trzy pokoje z kuchnią w centrum od zaraz. Oferty do Dziennika Łódzkiego „1979-p” (1979-p)

UBIKACJE biurowe wraz z urządzeniem do wydzierżawienia ewent. przyjmę przedstawicielstwo na Pomorze i Poznańskie. Wrzesiński, Bydgoszcz, Stary Rynek 20. (Kr 1542)

Poszukiwanie rodzin

POSZUKUJE Jerzego Bujwida z Wilna, który przebywał w Wilnie w szpitalu gruźlicy kostnej. Wiadomości o miejscu pobytu proszę kierować: Łódź, ul. Bandurskiego 12 m. 3. Dylewski. (1962-p)

POSZUKUJE Złotogórska siostry swej Waclawy Przychodźkiej, zaginionej podczas powstania. Wiadomość uprzejmie proszę kierować, Narutowicza 37 m. 11. (1747-p)

Nauka i wychowanie

KURSY SAMOCHODOWE „Gryf” - Ligi Morskiej Z dniem 20 sierpnia 46 r. nastąpi otwarcie stałych kursów samochodowych przy Lidze Morskiej. Opłaty wybitnie przystępne dla członków Ligi. Zapisy przyjmuje Sekretariat Zarządu Okręgu Ligi Morskiej Al. Kościuszki 85 w godz. od 9-15 (soboty 9-14), tel. 167-57. (Kr 277/M)

PANSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA SZTUK PLASTYCZNYCH, Łódź, Narutowicza 77 tel. 220-03. Zapisy na rok 1946/47 rozpoczyna się od dn. 15 sierpnia r.b. do 15 września 1946 r. Przyjmuje Sekretariat W.S.S.P. w godz. od 10-12 na wydziału: 1. Malarstwo stalugowe 2. Malarstwo ścienne (dekor.) 3. Grafika 4. Rzeźba 5. Ceramika 6. Tkactwo. Wymagana: matura licealna i egzamin wstępny z rysunku. Dyrekcja. (5018)

MATEMATYKI, logiki, fizyki, kosmografii, chemii udziela doświadczony profesor. Bednarska 24 m. 18. (5014)

Zguby

ZGUBIONO legitymację tramwajową na nazw. Giermaziak Władysław, Południowa 28. (5028)

ZGUBIONO... z. VIII. z. I. złoty zegarek z bransoletką damską. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Żeromskiego 99 m. 3. (1987-p)

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Łódź, Rutkowski Stanisław syn Bolesława ur. 3. VI. 1898 we Lwowie. Łódź, Bandurskiego 8. (1985-p)

ZGUBIONO leg. nauczycielską 495 Marii Mokrzyckiej, Strzelców Kaniewskich 15 m. 8. (5020)

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, zaświadczenie RKU-Łódź, świadectwo moralności Andrzeja Szymańskiego Armii Czerwonej 8. (1994-p)

SKRADZIONO leg. służbową Zarządu Miejskiego, roczny bilet kolejek dojazdowych i palcówkę Arabika Roman. Tuszyńska 39. (1992)

ZGUBIONO arkusz ewakuacyjny oraz kartę rejestr. RKU na nazw. Bujdens Edward zam. Łódź, Zgierska 72. (5000)

SKRADZIONO palcówkę, leg. tramwajową (złotą i niebieską) kartę odzieżową, kartki żywnościowe (li-piec, sierpień) na nazw. Bolimowska Eugenia zam. Częstochowa 61. (1974-p)

SKRADZIONO dowód kolejowy Nr 13324, leg. B. P. U. Ł. kartę odzieżową Nr 549, kartę węglową i kartę żywnościową. Kępa Teresa, Dąbrowska 79 m. 3. (1977-p)

SKRADZIONO dowód osobisty, kartę odzieżową i kartę żywnościową na nazw. Kosiński Stanisław zam. Ogrodowa 26. (1978-p)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną na nazw. Szafranski Stefan Marian Nr 402 oraz potwierdzenie zgłoszenia Starostwa Grodzkiego Nr 3304, kwit kasowy pożyczki premlowej Nr 40365 na sumę 2.000.- zł. Łódź, Wodna 19. Zwrot za wynagrodzeniem. (5004)

ZGUBIONO portfel z dowodami osobistymi, książeczkę wojskową i inne na nazw. Adam Stępień, Cyganka, Żeromskiego 19. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot tylko dokumentów. (5006)

ZGINAŁ pies ratlerek między Drewnowską a Podrzeczną, mały czarny opalane nóżki. Odprowadzić za nagrodą Lutomiarska 40 m. 18. Chabelski. (1972-p)

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną na nazwisko Boryca Józef zam. Antoniewicz, gm. Ręczno pow. Piotrków. (Kr. 1539)

ZAGUBIONO kartę rozpoznawczą rejestracyjną i rowerową na nazwisko Alaszewski Tadeusz, zam. Wiś Wola Rokrzycka gm. Szydłów. (Kr 1540)

Różne

WYTWÓRNIA PUDELEK TEKSTURÓWYCH R. Pluskowski, Łódź, Kilińskiego 55, tel. 166-85. Wykonuje wszelkiego rodzaju kartonáže. (4954)

NIKLOWANIE wszelkich przedmiotów szybko i solidnie wykonuje. Lipowa 54, tel. 155-04. (Ag)

NOWOCZESNA trwała ondulacja i farbowanie włosów poleca zakład fryzjerski „Czesław”. Łódź Kilińskiego 199 róg Senatorskiej. (4992)

RADIOAPARATY naprawy, budowy, przeróbki, dorabianie krótkich fal, tanio - szybko - fachowo. Precisions-Radio, Sienkiewicza 2.

KRAWIEC Lewandowski L. przeprowadził się Piotrkowska 135. Polecam się Sz. Klienteli. (5027)

PRZYSTĄPIĘ jako wspólnik z większą gotówką do dobrze prosperującego interesu, fabrykacja lub przedstawicielstwo. Zgłoszenia do Adm. Dziennika Łódzkiego pod „5016”. (5016)

Poszukiwany silnik

„DIESEL” OK. 10 KM 1500 obrotów, ewent. z prądnicą, elektr. 220 Volt prąd stały. Zakup natychmiastowy. Zgłoszenia do Stoczn. Nr 1 w Gdańsku. (Kr 1524)